

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, złożeniu pracy, przerwanu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Piątek Joachima
Sobota Rozalii p.
Niedziela Urbana pap.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo: w niedzielę, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 1. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Dziś wschód słońca o godz. 5,14 zach. 6,44
Jutro „ 5,16 „ 6,41
Dziś księżyc „ 12,50 — 5,29

Nr. 102

Wąbrzeźno, sobota 4 września 1926 r.

Rok VI

Dokąd nas wiodą?

Od pierwszej niemal chwili rządów p. Bartla — byliśmy gorącymi zwolennikami nowego gabinetu, uważając na zasadzie pierwszych jego działań — że jeśli nie zdoła on przeprowadzić gruntownej sanacji stosunków w Polsce — to przynajmniej znakomicie oczyści atmosferę naszych urzędów — ukreślając leb korupcji i nadużyciom — od tylu lat święcącym u nas prawdziwe orgie triumfu — i zażywającym stale pełnej i absolutnej bezkarności.

Widzieliśmy zło — wszędzie! Gdzie okiem było rzucić — zewsząd czaił się gad partyjnicztwa i podłości egoizmu i głupoty! Wszęchwładna pani — korupcja ujęła zakulisowy ster rządów — szerząc bezprawia i kradzieże gnębząc i maltretując wszystko — w czem stała jeszcze jakaś iskierka prawdy i uczciwości.

Polaka ginęła! Ginęła — pod naporem triumfującego zła — na które nikt nie widział lekarstwa ani lekarza! Żywe i zdrowe dotychczas ciało zmartwychwstałe, odrodzonej Ojczyzny naszej — ogarnęła gangrena i rozkład! Zguba zdawała się być nieuchronną.

W takiej to właśnie chwili ogólnego upadku i zniechęcenia — jak grom z jasnego nieba spadł na nas wypadek majowy — których rezultatem był zasadniczy i gruntowny przewrót zarówno w łonie samego rządu — jak i w systemach rządzenia.

Przyznajmy się, że ze szczera radością i uznaniem powitaliśmy pierwsze zarządzenia i czynny nowego gabinetu! Nie tylko zresztą my jedni! Cały kraj... cały naród ucieszył się a gnębiony dotychczas odetchnął z ulgą, kiedy pierwsze partje potężnych złodziei i korupcjonistów znalazły się nagle bądź w kryminalu — bądź też „na zielonej trawce”.

Zdawało się nam, że rząd, który tak stanowczo i bezwzględnie zabiera się do usuwania szkodników potrafi uczynić również i coś więcej dla kraju!

Myśleliśmy, że oczyściwszy atmosferę urzędów, rozbiwszy cały ten potworny związek wzajemnej adoracji i renumeracji — nowy rząd weźmie się na koniec do pracy twórczej z ożywi napowrót gasnący blask naszej Rzeczypospolitej — przywracając Jej dawną moc i potęgę. Opierając się na przemówieniach pana Premiera Bartla — z nieklamana radością czekaliśmy tylko tej chwili która ziszczyć miała wszystkie projekty i zamierzenia jego rządu!

Niestety — Jakże przedwczesną była nasza radość! — Jakże krucha była nadzieja całego społeczeństwa!

Uczyniono przecież wszystko aby tylko nie utrudniać pracy nowym ministrom! Społeczeństwo oburzone pierwotnie na sprawców majowego nieszczęścia — znalazło jednak na tyle woli że prawie zaparło się własnych uczuć!

Nikt nie przeszkadzał, nikt nie stawał w poprzek zamierzeniom nowego rządu... Każdy z re-

zygnając starał się zająć stanowisko wyczekujące — w miarę sił dopomagając w pracy sanacyjnej tym, których niedawno jeszcze przeklinano, jako bratobójców i burzyieli prawa!

Niestety — i to nie pomogło! Rząd poczynił wprawdzie pewne kroki w kierunku istotnej sanacji — jednakże więcej jeszcze uczyniono złego — dla dogodzenia osobistym lub partyjnym animozjom niektórych potentatów władzy! Usunięto cały szereg złodziei i korupcjonistów — ale nie oszczędzono przy tem również i ludzi uczciwych — na których miejsce przysłano następców o jeszcze bardziej wątpliwej etyce! Zmieniono formę ale istota pozostała ta sama — z tą tylko różnicą że miejsce dawnych złodziei — zajęli nowi — jeszcze cieźnani z tej najgorszej strony!

Szczególniejszą energją w tej dziedzinie „sanacji moralnej” odznaczył się p. minister spraw wewnętrznych — Młodzianowski.

Wielu najlepszych i najgorliwszych urzędników i obywateli padło ofiarą jego władczego pióra redukcyjnego — nie będziemy tutaj wymieniać.

Dość powiedzieć — że na dziesięciu skreślonych lub przeniesionych niższych urzędników za ledwie jeden może zasługiwał na takie potraktowanie z powodu nieuczciwości. Reszta — tj. padła ofiarą osobistych animozji pana ministra — gdyż poza tem, że narazili mu się w czemkolwiek nie było żadnego innego powodu do usunięcia ich lub przeniesienia. Ale niestety nie tylko w tej dziedzinie odznaczył się pan Młodzianowski! Jest wiele jeszcze innych kwestji, których tu nie będziemy poruszać — a które świadczą nader wymownie o „sanacyjnych” zdolnościach „ministerjalnego dyktatora”. Słusznie zupełnie ktoś nadał przydomek niefortunnemu sanatorowi — nazywając go „enfant terrible” obecnego rządu! I zdaje się, o ile rząd nie postara się z kolei pana Młodzianowskiego posłać „na zieloną trawkę” — to wiele jeszcze kłopotu przyczyni on swemi pomysłami całemu obywateli „sanacji moralnej”.

Wogóle społeczeństwo ma już dość nieobliczalnych ruzgów — i jeśli tylko na tem ma polegać działalność rządu — to lepiej by może było — aby — nie robił! Nie chcemy jednak przesądzać kwestji — i dlatego wolimy milczeć! Zarzuty, jakie cały naród stawia rządowi p. Bartla — naszym zdaniem — dadzą się raczej zastosować li tylko do osoby p. Młodzianowskiego — za którego czyny ponosi odpowiedzialność cały rząd. Czyby więc się nie dało załatwić tej sprawy w jakiś sposób kompromisowy!

Wartoby nad tem pomyśleć — gdyż czas już najwyższy dać jakąś odpowiedź społeczeństwu, które już od dłuższego czasu zadaje sobie pytanie — dokąd nas to wszystko zaprowadzi? Czekamy decyzji!
J. K.

Dr. Grażyński został mianowany wojewodą śląskim.

Warszawa. Nominacja p. Grażyńskiego na wojewodę śląskiego, chociaż oficjalnie jeszcze nie ogłoszona, została już podpisana. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na osobnej aduncji wojewodę śląskiego p. Grażyńskiego.

Ulaskawienie „przestępców wojskowych”

Od kilku dni obiegają w Warszawie pogłoski o zamierzonym przez p. Prezydenta Rzplitej ulaskawieniu generałów, osadzonych po wypadkach majowych w więzieniu wileńskim na Antokolu. Pogłoski te znajdują potwierdzenie zarówno

w odroczeniu rozprawy przeciwko gen. Malczewskiemu, jakoteż w marudnie posuwającym się śledztwie przeciwko pozostałym generalom.

Wczoraj p. Prezydent przyjął naczelnego prokuratora wojskowego gen. Dońca. Komunikat urzędowy podaje, iż poruszona była sprawa „ulaskawienia przestępców wojskowych”.

Nowy pociąg pospieszny.

Bydgoszcz. Bydgoska Izba Przemysłowo-Handlowa otrzymała wiadomość, iż naczelne władze kolejowe zgodziły się na życzenie nad noctekich sfer gospodarczych na uruchomienie codziennego pociągu pospiesznego: Warszawa—Berlin, który to pociąg kursować będzie przez Byd-

goszcz j Toruń. Szczegóły (rozkład jazdy) ustalone będą na międzynarodowej konferencji kolejowej w Baden-Baden, która obradować będzie od 12—16 października.

Poważne zamówienie węglarek na sumę 50 milionów zł.

Ministerstwo Kolei dało fabrykom krajowym poważne zamówienie na węglarki kolejowe. Zamówienie opiewa na sumę 50 milionów złotych.

Stan epidemii szkarlatyny.

Jak się dowiadujemy, epidemia szkarlatyny panuje w Warszawie i województwach wschodnich, natomiast w Poznańskim i na Pomorzu ilość zarażonych jest nieznaczna.

Porucznik Orliński w Czyty.

Porucznik Orliński kontynuując w dalszym ciągu swój lot Warszawa — Tokio przyleciał 31. ub. do Czyty (Mandzurja). W środę 1. IX. odleciał do Charbina.

Katastrofa kolejowa pod Brzozą.

Na szczęście bez ofiar w ludziach.

Toruń. W d. 29 bm. o godzinie 6 rano pomiędzy Toruniem a Otłoczym koło przystanku Brzoza wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, idący z Torunia dla zwolnienia toru pod mający nadejść z Warszawy pociąg osobowy, wjechał na boczną linię i wykołcił się. Parowóz uległ silnemu uszkodzeniu, tender jest zgnieciony, 4 wagony zostały zupełnie strzaskane. Wypadku z ludźmi nie było, tylko maszynista, wyrzucony na tor siłą rozpędu, uległ znacznemu potłuczeniu.

Wskutek wypadku tor został zatarasowany tak że pasażerowie z pociągu warszawskiego musieli się przesiąść do pociągu, idącego z Torunia do Warszawy, który powrócił do Torunia o 8,20 rano. Władze kolejowe i policyjne wszczęły śledztwo celem wykrycia przyczyn katastrofy. Po godz. 9-tej tor został oczyszczony i ruch przywrócony.



Dr. Sahn, prezydent Senatu Gdańskiego znany ze swych hakatystycznych wystąpień przeciwko Polsce.

Cholera w Łodzi.

Warszawa. W Łodzi zdarzył się pierwszy wypadek cholery, chorą izolowano i odwieziono do szpitala dla chorób zakaźnych w Radogdęszcu.

Ohydna zbrodnia żydów.

Mord rytualny w Dobrzyniu. — Awantury żydowskie — W obronie „swoich”. — Zamieszki w Golubiu. — Oryginalne „śledztwo”. — Bezożyność policji Dobrzyńskiej. — Kim są zbrodniarze. — Karygodna opieszałość.

Golub — Dobrzyń. We środę, d. 1 bm. rozchargetana zazwyczaj żydowska niebardzo podła miejscina — Dobrzyń stała się terenem ohydnej, krew mrozącej zbrodni mordu rytualnego, dokonanego na 4-letniej dziewczynce cygańskiej, Dziecko odłączony z rana od koczującej bandy — niezauważone przez nikogo doszło do rogatek Dobrzynia — gdzie natknęło się na zwynalanych swoich morderców.

O przebiegu samej zbrodni można mieć pewne pojęcie na zasadzie zeznań samej ofiary, która jeszcze parę godzin po odnalezieniu jej — była żywa i przytomna i opowiedziała całą swą tragiczną historię tego dnia.

Otóż zbliżywszy się ku rogatom — dziewczynka natknęła się na dwóch mężczyzn z których jeden był stary i siwawy i miał długą brodę — drugi zaś był młody, o zaroście golonym — ubrany dość przyzwoicie — czynił wrażenie człowieka inteligentnego. Napastnicy ujawszy dziecko pod ręce zaprowadzili je na cmentarz gdzie natychmiast przystąpili do wstrętnej operacji. Obnażywszy ramiona i piersi swej ofiary — zaczęto ją kłóć za pomocą dość długiej trójkątnej igły wyciskając równocześnie krew ze świeżych jeszcze ran.

W ten sposób zwyrodniali zbrodniarze wysali — rzec można — całą krew z młodocianego organizmu dziecięcego — poczem aby zatrzeć ślady swej zbrodni — przerzucili bezwładne ciało przez mur cmentarza z taką siłą, że nieszczęsnemu dziecku pękła wątroba. Tymczasem w obozowisku cyganów zauważono zniknięcie dziecka wobec czego jeden z bandy siadłszy na konia udał się na poszukiwanie zaginionej. Po paru godzinach bezowocnego błądzenia po polach zrezygnowany już cygan zbliżył się ku cmentarzowi. Jakież było jego przerażenie — gdy w odległości kilku kroków od siebie — pod murem cmentarza zauważył bielejące z dała nieruchome ciało dziewczynki. Podjechałszy bliżej — cygan stwierdził, że są to istotnie zwłoki poszukiwanej dziewczynki.

Piersi i ramiona nieszczęśliwej pokryte były poprostu całym szeregiem małych lecz głębokich ran prócz tego zaś — same piersi dziecka były zupełnie sine skutkiem wygniatania krwi z zadanych ran.

Zajęty oglądaniem dziecka — cygan nie zauważył, jak z cmentarza ostrożnie wyszło dwóch żydów, którzy spostrzegli, go — rzucili się do

ucieczki. Dopiero tentent biegnących zwrócił jego uwagę — wobec czego dosiadłszy napowrót konia — rzucił się w pogoń za uciekającymi, których istotnie dognał w parę minut — jednakże przytrzymać udało mu się tylko jednego z nich drugi bowiem — przyjąwszy od towarzysza jakąś szkatułkę — w sposób zadziwiająco bystry — zdolał zbiec i ukryć się w tłumie.

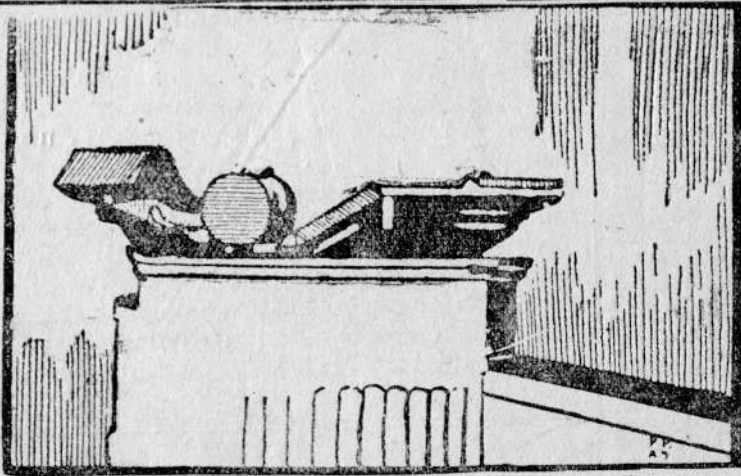
Widocznie, że zbieg zaalarmował swoich współwyznawców o całym zajściu, gdyż w parę minut potem rozszargotany tłum żydowski otoczył cygana i jego więźnia — usiłując odbić zbrodniarza. Widząc, że nie podola masie rozścieczonego żydostwa — cygan zrezygnował ze swego aresztanta — unosząc tylko samą niewinną ofiarę, która w międzyczasie odzyskała przytomność.

Po przybyciu do obozowiska — dziewczynka żyła jeszcze parę godzin, w ciągu których zdolała opowiedzieć przebieg mordu oraz opisać osoby morderców.

Tymczasem powiadomiona o wszystkim ludność sąsiedniego Golubia — zawrzała słusznym oburzeniem. Tłumy osób wybiegły na ulice — zaczęły masakrować napotykanych żydów.

Ledwie — ledwie z wielkim trudem udało się policji uspokoić wzburzone umysły golubiaków — poczem przystąpiono do przeprowadzenia śledztwa — które jednakże nic konkretnego nie wykazało. Bezwzględnie — że winę tego ponosi policja dobzyńska, która zamiast od razu aresztować podejrzanych żydów — nie pozwalając im na żadne kombinacje i porozumienia — zlekceważyła sobie całą sprawę — przez co dalsze śledztwo zostało znacznie utrudnione — a nawet — uniemożliwione. Istnieje prawie pewność, że ohydny mordu dopuścili się żydzi — czego dowodzi choćby zeznanie samej ofiary, która przedstawia jednego z morderców jako starca z siwą brodą — i wyraża się, że to był żyd. Zestawiając rysopis z osobą żyda schwytanego przez cygana widzimy dziwną identyczność. Jeśli do tego dodamy jeszcze fakt ucieczki obu żydów — możemy śmiało wyciągnąć z tego wniosek, że właśnie oni dopuścili się tego ohydny mordu.

Dalszy przebieg śledztwa i jego wyniki wraz ze szczegółami obdukcji i sekcji zwłok zamordowanej podamy w następnym numerze „Głosu Wąbrzeskiego.



Przed kilkoma dniami ustawiona mównicy w Sejmie mikrofon. Rycina niniejsza przedstawia ów aparat.

Jak sześciu rajców z Pipidówki chcieli się dostać do raj.

I.

Onego czasu gdy święty Piotr zwiesiwszy świutkę, jak śnieg głowę ze smętkiem a boleścią wzrok ku ziemi posłał — stało się nagle, że w bramę Niebieską zalomotał ktoś mocno pięściami. Aż zadrzał święty Staruszek klucznik — bo od czasu wielkiej wojny coraz to mniej duszyczek do Bram Niebieskich kołatało, jako że sługa Boży — Anioł Śmierci od razu tych co wyzbyli się swej ziemskiej skorupy kierował do piekła — a w najlepszym razie do czyśca. Co raz to rzadziej zgrzytał klucz w zamku niebieskim... który zardzewiał, długo nieodmykany — a droga mleczna wprost ku siedzibie świętego Pietra wiedząca pustą się stała jak głowa ministra polskiego z „domowem wykształceniem”.

Zdumiał się tedy Święty klucznik — usłyszawszy taki loskot — zerwawszy się ze stołka na którym właśnie spoczywał — już... już chciał bramę otwierać — gdy nagle się zastanowił.

A nuż to nie żaden bogobojny człek — a jaki grzesznik ambitny, którego z pod władzy Anioła Sądu uciekający uzurpuje sobie prawo do nieba???

Trzeba to zbadać!

Nastroszywszy więc krzaczaste, bieluskie brwi uderzył kluczem w bramę i grzmiącym głosem zapytał:

— A kto tam tak wali!

Stukanie na chwilę ucichło — natomiast uszu świętego dobiegły jakieś zmieszane szepty, jakby kilku naraz gadających osób. Po chwili szepty umilkły — a jeden głos (w miarę dziki) zarzekał po baraniemu.

— Proszę otworzyć! To my!

— Co za „my“?

— Ano my — radni miejscy z Pipidówki! Najgorliwi obrońcy Ojczyzny i miasta naszego!

— A ilu was tam jest? i udaję dalej Święty klucznik, wcale nie przekonany szumnym meldunkiem przybyszów!

— Jest nas tu sześciu najmniejszych w gębie. Ale proszę nas już puścić — bo tu trochę zimno i nogi cierpną od stania — odkrzyknął głos z za bramy.

Święty Staruszek się zasępił! Nie chciał brać na swoją odpowiedzialność aż tylu drabów i to do tego „najmniejszych w gębie” — jak sami powiadali. Trzeba by się zapytać, czy Pan Bóg pozwoli ich wpuścić? Z drugiej strony — bał się znów odejść bo a nuż draby takie rozwałą Bramę Niebieską i siłą wtargną do Raju?

Bo to ani chybi — że musieli uciec Aniołowi Sądów po drodze do czyśca albo nawet i do piekła! Święty Piotr miał pod tym względem nieomylny zmysł rozpoznawczy!

Tymczasem chwila oczekiwania wydała się widać przybyszom za długą, gdyż, poszeptawszy pomiędzy sobą, zaczęli znów walić pięściami w Bramę!

— A to łorbasy zatracone — zirytował się już na dobre święty Staruszek. — „Nie może-

Lgarstwa litewskie.

Kowno. Kowieńskie „Echo” z dnia 13 ubm. podaje wiadomość, iż prasa litewska zamieszcza małą wzmiankę pod olbrzymim tytułem treści następującej „Lotewski konsul w Wilnie potwierdził wiadomość, że polacy skocentrowali wojsko na linii demarkacyjnej polsko-litewskiej”. Jest to zapewne nowy wybrzyk propagandy litewskiej, fabrykującej coraz to nowe kaczki anty-polskie.

Belgowie przeciw Polsce.

Bruksela. Prasa belgijska powtarza tendencyjne wiadomości sowieckie o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy polsko-litewskiej, na skutek czego wywołania się możliwości zakłócenia spokoju na Wschodzie. Charakterystycznym jest, iż oświadczenia dementujące ze strony polskiej uważa się za niemające znaczenia.

Co nas czeka w dniu 15 i 16 września.

Pewien badacz egipski nie chcący jednak wystąpić jednak ze swym nazwiskiem, oświadczył, że znalazł na murach piramid wskazówki, z których może przepowiedzieć losy świata. W dzienniku londyńskim, który zamieszczył notatkę o uczonym egiptologu, potwierdza jego przyjaciel niejaki kapitan Seton Karr, że istotnie uczony ten przepowiedział na kilka miesięcy przed rozpoczęciem walk wojne światowa. Następnie przepowiedział dokładną datę zawieszenia broni. Jako ważne dla bliskiej historii świata daty podaje uczony dni 11 lipca 1927 r., 28 maja 1928 r. jak i 15 i 16 września 1926 r. Prorok zapowiada również, że może wymienić tylko daty, nie jest jednakże w stanie przepowiedzieć charakteru wypadków. Kto więc dożyje, niech śledzi.

A zatem, kto nie zapisał sobie dotąd „Głosu” naszego na miesiąc wrzesień, niech to uczyni natychmiast, bo i kalendarz astronomiczny dni te wymienia, jako krytyczne dla środkowej Europy.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 3 września 1926 r.

— **Srebrne gody.** Wczoraj — we czwartek d. 2 września znany powszechnie obywatel tutejszy p. Jan Zaleski wraz z małżonką swoją Marją — ur. Białecką — obchodzili uroczystość srebrnych godów małżeńskich. Szczegółowym Małżonkom składamy na tem miejscu spóźnione wprawdzie — lecz tem nie mniejsze i serdeczne życzenia ad multos annos! Redakcja.

— **Jarmarki we wrześniu.** 3. Chełmno: b., k. Kowalewo: b., k. Lidzbark: b., k. 7. Swiecie: b., k. Wąbrzeźno: b., k. 8. Kartuszy: kr., b., k. 9. Brodnica: kr. Lipnica: kr., b., k. Sępólno: kr., b., k. 14. Brusy: kr., b., k. Rumja: kr., b., k. Sulęcyna: kr., b., k. 15. Górzno: b., k. św. Starogard: b., k. św. 16. Toruń: b., k. Wiele: kr., b., k. 17. Gniezno: b., k. Tczew: b., k. Grudziądz: b., k. 21. Golub: b., k. Górzno: b., k. św. Jabłonowo: b., k. Kościerzyna: kr., b., k. Swornegac: kr., b., k. 22. Chełmża: b., k. 23. Krokowa: b., k. 24. Łąkerz: kr., b., k. 25. Godziszewo: św.

— **Wściekł się — czy oszalał?** Przed kilkoma tygodniami wspominalśmy mimochodem o zwarjowanym motocyklicście, który bez najmniejszej uwagi na bezpieczeństwo własne i in-

cie to choć parę minut poczekać spokojnie — „Rynsztokrady”... łajdaki — mrucał w dalszym ciągu do siebie Boży Klucznik — czekać nie mogą pieski delikatne.

— Poczekać jeszcze chwileczkę (tutaj głos Świętego nabrał mocy i dostojności) — muszę zapytać Anioła Sądu na jakie kary skazał was Przedwieczny?

Wśród petentów nastąpiła konsternacja.

— Jaktó? Więc nawet w niebie nie znajdują wiary? Oni — którzy przez tyle lat wytrwale a niestrudzenie zapisali się dla dobra Ojczyzny i miasta rodzinnego? Oni, którzy lat tyle trzęśli opinią wszystkich poigłówek Pipidówki? Oni którzy samego burmistrza nawet się nie zlekli — a z ojezystego grodu zrobili dom warjatów?.

I za te wszystkie zasługi, za tyle dobra, za tyle wysiłków i pijaństwa — za tyle tyle noce spędzonych przy butelkach „pocieszycielki strapionych” — oni — patentowani ojcowie i zbawcy miasta i Ojczyzny — nie znajdują wiary??

Któż więc zasłużył na niebo — jak nie oni! Kto zdobył sobie wieksze prawa do Łaski Przedwiecznego jak nie ci wszyscy, którzy z hasłem „wszystko dla ogółu” przez tyle lat kręcili kota w worku, starając się postawić na głowie to co stało na nogach czyli innymi słowy wywrócić cały porządek na świecie zaprowadzając wszędzie bałagan według awojego własnego „widzimi się” aby z tem lepszym skutkiem łowić rybki w zamąconej wodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Popierajcie akcje przysposobienia wojskowego Związku Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich.

Kiedy po wielkiej wojnie światowej poczęły w poszczególnych narodach nurtować prądy wielkiej pacyfikiacji Europy i redukowania zbrojeń, przypuszczali wszyscy, że ta idealna myśl przeobrazi się w czyn i niedopuszczy w przyszłości do zbrojnych wystąpień jednego narodu przeciw drugiemu; niedopuszczy nigdy do zawziętych, jakiej byliśmy świadkami w latach 1914 do 1920.

Niestety, myśl powyższa i wszelkie usiłowania w kierunku zrealizowania jej pozostały dotąd martwą literą zapożyczonych traktatów a ci którzy na pozór bardzo gorliwie zajęli się szewczeniem idei zbratania narodów, czynią wszystko, by rozpocząć redukcję zbrojeń od najsłabszych, natomiast własny kraj pragnęliby widzieć jako fortecę o niebywalej potęgze militarnej.

Aż nadto rozumnie są nam przeto dążenia tych wszystkich apostołów unieszczenia ludzkości, i dla tego, jak niepragniemy wojny — jak pragniemy żyć w zgodzie i przyjaźni z wszystkimi narodami, nie powinniśmy zapominać, że utrzymanie wzajemnego poszanowania i zgodna współpraca opierać się zawsze będzie, nie o szumne hasła braterstwa, które na skutek odrębności ras poszczególnych narodów nigdy nie nastąpi, lecz o zwartą potęgę danego narodu, o potęgę którą wytworzy się pracą.

I ta wytyczna jest dla nas Polaków bodajże najaktualniejsza.

Nie posiadamy bowiem granic, które tworzyłyby naturalną zapórę w razie zbrojnego najazdu. Znajdujemy się w tem niebezpiecznym położeniu, granicę ze wszechstron z naszymi odwiecznymi wrogami, którzy zawsze, ku wszystkiemu co polskie palają nienawiścią. Wewnątrz kraju mamy niezliczoną moc wrogów, którzy popierają każdą wrogą akcję zewnętrzną.

Czy więc mimo tego wszystkiego mamy być pierwsi wykonawcami złudnych projektów wielkich polityków świata Czy możemy budować zabezpieczenie naszych granic na izolacyjnych traktatach przyszłości?

Odpowiedzią na powyższe może być tylko praca, praca realna i produktywna nad wytworzeniem należytego zabez-

pieczenia o własnych siłach. Nie wolno nam zapominać, że głośnie hasło: „Siła przed prawem“ niewygasło jeszcze w naszym wrogu zachodnim, nie wygasła w nim od dawna nurtująca myśl odwetu.

Jesteśmy jednak narodem, który przeszedł silne wstrząsy wewnętrzne, skutkiem czego nie jesteśmy w stanie utrzymać takiej siły zbrojnej, która w całej pełni mogłaby się przeciwstawić przeważającej potęgze wrogów. Dlatego też obowiązkiem całego społeczeństwa winno być dopomaganie Państwa w wytworzeniu wymaganego zabezpieczenia na zewnątrz a dopomaganie mu przez popieranie pracy organizacji wojskowo-wychowawczych, które powstały i rozwinięły szeroką działalność w kierunku przysposobienia wojskowego szerokich mas wyjątkowo dla tego, by w razie potrzeby mogła nasza armia obronna, zasłona kadrami dobrze wyszkolonych i przygotowanych obrońców, wzrosnąć do potęgi o którą rozbicie się musi każdy wrogi wysiłek.

Mając na uwadze tak ważny czynnik w naszym życiu państwowym, jeliśmy się jako podoficerowie rezerwy zrzeszeni w silnym związku Podoficerów Rezerwy na Złotach Zachodnich, realnej pracy w dziedzinie przysposobienia wojskowego jeliśmy się jej w tem przeświadczeniu że doznamy poparcia wszystkich warstw społeczeństwa.

Wynikiem naszej dotychczasowej działalności będą wielkie zbiorowe ćwiczenia praktyczne członków organizacji wojskowo-wychowawczych Ziemi Zachodnich, które przeprowadzimy we wrześniu br. w okolicy Bydgoszczy.

Ażeby wywiązać się z przyjętego na siebie obowiązku w całej pełni, zwracamy się do Społeczeństwa z prośbą i apelem o poparcie naszych poczynań, przez datki choć najdrobniejsze. Niech nikt z obywatelstwa nie odmówi swej pomocy w „Dniu Podoficera Rezerwy“ t. j. w dniu kwesty ulicznej na cele przysposobienia wojskowego która się odbędzie 5 bm. utech nie odmówi jej kwestarzom, którzy z polecenia władz Związku, zgłoszą się osobiście do ofiarnych serc polskich.

Zarząd Kola Podof. Rez.

nych w szalonym tempie rozjeżdża na motocyklu po ulicach — co szczególnie w czasie jakiegos deszczu czy błota może się stać przyczyną najstraszniejszej tragedji. Warjaetwo swoje niebezpieczne obłąkanie posuwa niekiedy do tego stopnia, że puszcza wolno kierownicę — i oddaje się wraz z motocyklem na łaskę i niełaskę losu — gdyż w tych warunkach najmniejszy wybój lub górka może się stać przyczyną katastrofy. Nie dosyć na tem: opowiadają sobie ludziska, że ten straceniec od czasu do czasu urządzi sobie swoje ćwiczenia — na Górze Zamkowej, wjeżdżając i zjeżdżając z niej w szalonym pedzie na złamanie karku. Niechby zresztą warjował sobie dowoli tam, gdzie niema ludzi — ale zdaje się że nikt z pośród przechodniów nie dał mu prawa igrać z jego życiem!

Ostatnio naprzykład wściekły motocyklista napedził wściekłego strachu przechodniom na szosie niedaleko miasta między których wjechał w największym rozpędzie że gdyby nie usunięto musie błyskawicznie z drogi — kto wie, ile krwi niewinnej by się tam polało! Podobno niektórzy obywatele są już tak zirytowani na tego obłąka — że mają szczyry zamiar urządzenia nad nim pewnego rodzaju samosądu aby na przyszłość wybić mu z głowy takie warjaetwa. Nie wiemy czy do tego dojdzie — ale w każdym razie radziemy temu panu, żeby zaprzestał swych eksperymentów wisigowych na ulicach miasta, gdyż w przeciwnym razie — rezultaty mogą dla niego wypaść mocno oplakane!

Baczność „Powstańcy i Wojacy“. Według rozkazu na zjazd okręgowy w Toruniu mają brać udział członkowie w jak największej liczbie. Wobec tego apeluję do wszystkich członków, żeby się punktualnie na powyższy wyjazd stawili i to w niedzielę 5-go o godz. 6 rano na małym dworcu (uniform czapka)

Zarząd.

Złot Sokolstwa w Toruniu. W niedzielę d. 5. bm. w Toruniu odbędzie się okręgowy zlot sokolstwa pomorskiego — na który wybierają się wszystkie drużyny i gniazda. Sokół Wąbrzeski wyjeżdża na zlot w sile sześćdziesięciu kilka (druhów i druhen — D użyny kowalewska, golubska i inne — również wybiorą z pośród siebie sam kwiat sokolów. Program zlotu jest nadzwyczaj urozmaicony i efektowny szczególnie ćwiczenia wypadną niechybnie wspaniale.

Należy się spodziewać, że na zlot zjadą do Torunia tłumy ładnych pięknych efektów i urozmaiconych nastrojów obywatelstwa pomorskiego — co byłoby ze względów patriotyczno-społecznych bardzo pożądane, jako manifestacja sympatii narodu do tej tak pożytecznej i pięknej organizacji.

Komunikat. Na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. poz. 721) i art. 7 ustawy z dnia 1. lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63 poz. 376), oraz celem zachęty do wcześniejszego wpłacenia zaległości podatkowych, zarządza się co następuje:

I. Ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2 proc. od zaległości podatkowych ustalony okólnikiem z dnia 30. lipca rb. L. DPO. 5934I, przedłuża się do dnia 30. września rb. włącznie.

II. Początkowy termin pobierania nadzwyczajnego 10 proc. dodatku, o którym mowa w par. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8. lip-

ca rb. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 398), odracza się do dnia 16. września rb.

Poczynając od tego terminu, t. j. od dnia 16. września rb. nadzwyczajny 10 proc. dodatek bezwzględnie będzie pobierany w myśl przepisów par. 2. wyżej powołanego rozporządzenia.

Minister Skarbu:

(—) C. Klarner.

Kowalewo. (Z życia Bractwa Strzeleckiego) W tych dniach w Zarządzie Bractwa Strzeleckiego w Kowalewie przeprowadzona została gruntowna reorganizacja Zarządu. Trzeba przyznać, że dbałość społeczeństwa kowalewskiego o rozkwit tej instytucji jest godną uznania. Poza sprawą Zarządu — istniało jeszcze parę innych spraw domagających się rozpatrzenia i ostatecznego rozstrzygnięcia.

Chcąc już raz wreszcie definitywnie załatwić wszystkie te kwestje — zwołano w d. 18 b. m. nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków Bractwa — pod przewodnictwem tymczasowego komendanta — brata Franciszka Kurzyńskiego.

Po zagajeniu i wysłuchaniu wstępnej przemowy brata Kurzyńskiego — przystąpiono do wyboru nowego komendanta, którym został br. Teodor Krzyski. (Poprzednim komendantem Bractwa tamtejszego był brat Antoni Wroński.)

Równocześnie wybrano nowego kapitana, na miejsce ustępującego brata Jerzykowskiego — wybrany został brat Karol Nenmer. Resztę Zarządu stanowią: br. Mieczysław Witkowski — sekretarz i zarazem adjutant, br. Antoni Borkowski — skarbnik, br. Ed. Baumann — I mistrz kurkowy i kierownik gospodarczy, br. A. Zawadzki — II mistrz kurkowy, bracia Br. Borkowski, H. Müller i Fr. Kurzyński — ławnicy.

Znając dobrze dotychczasową działalność wyżej wymienionych należy się spodziewać, że nie postąpią oni swej pracy ani sił, aby Bractwo Strzeleckie w Kowalewie doprowadzić do rozkwitu takiego, jaki stać się winien udziałem tak pożytecznej instytucji.

Po omówieniu kilku ważniejszych spraw wewnętrznych Bractwa — przewodniczący zamknął część oficjalną zebrania — przyczem sztywny i urzędowy nastrój — zmienił się na przyjaźnielski — a żywa i sympatyczna gawęda rozjaśniła oblicza wszystkich obecnych.

W ten sposób żartując i gwarzając wesoło — bracia spędzili jeszcze parę godzin wynosząc z tego, jedynego w tym rodzaju posiedzenia — niezatarte wspomnienie. Istotnie dla tego, kto zna anormalne stosunki społeczne w Kowalewie — tak wspaniała harmonja, jaka cechowała ostatnie walne zebranie Bractwa — jest szczytem, ideałem tego, co można w tamtejszych warunkach osiągnąć. Należy sobie tylko życzyć, aby ten spokój i ta harmonja stały się udziałem również i innych instytucji, które grubo pod tym względem szwankują.

Kowalewo. (Szkoła gospodarstwa dla kobiet w Kowalewie) na Pomorzu podejmie w tym roku naukę dnia 15 września.

Kurs jest 10 miesięczny i obejmuje: naukę gotowania, pieczenia, prania, prasowania, przeróbki owoców, kroju szycia, hodowli inwentarza żywego (bydła, świń i drobiu) ogrodnictwa obok języka polskiego i historii, geografji, religji, przyrody.

Wpisowe wynosi 30 zł. Szkoła połączona jest z internatem, dającym mieszkanie, opał,

pranie i pełne utrzymanie Koszta utrzymania w internacie wynoszą 30 zł. miesięcznie płatne za kwartał z góry. Wpisy przyjmuje Dyrekcja do dnia 15 września br.

Książki kosztują 10—30 zł. Po bliższe szczegóły należy się zwracać do Wydziału Powiatowego, pokój 9 w Tezewie.

Brodzica. (Wypadki ze skutkiem śmiertelnym). W ub. czwartek czterech chłopów wybrało się na szóste piętro wieży zamkowej. Przy tej sposobności wyszłgnął się 11-letni Jan Klonowski i spadł na czwarte piętro, odnosząc ciężkie obrażenia czaszki. Nieszczęśliwy chłopiec zmarł w drodze do szpitala. — W poniedziałek udusił się na wozie z sianiem Pawełek Cebula (1 rok), pozostawiony na chwilę bez dozoru. — Na targu uderzył koń pewnego mężczyzny 40-letniego tak nieszczęśliwie, że zgruchotał mu szęczękę. Biedaka odwieziono w stanie bezprzytomnym do lecznicy.

Świecie. (Zde zanie pociągu z samochodem). W tych dniach zdarzył się na szosie bydroskiej pod Świeciem wypadek zderzenia samochodu ciężarowego z pociągiem osobowym. Szczegóły wypadku są następujące: W chwili kiedy samochód ciężarowy Schwankiego z Marjanek naładowany maszynami drukarskimi, przejeżdżał przez tor kolejowy, przecinający szosę bydgoską, nadjechał nagle pociąg osobowy, jadący od strony Świecia, który całą siłą uderzył w samochód. Skutki zderzenia były fatalne. Samochód został zupełnie zdruzgotany, a znajdujące się w nim maszyny drukarskie zupełnie rozbite. Strata wynikła z tego powodu wynosi kilkadziesiąt tysięcy. W samochodzie znajdowało się 6 osób, które tylko cudem uniknęły nieszczęścia i wyszły bez szwanku.

Tuchola. (Pożar dziełem zemsty kochanki). W tych dniach wybuchł w tut. okolicy groźny pożar, który zniszczył 11 gospodarstw. Jak się okazało pożar ten był dziełem zemsty zawiedzionej kochanki — robotnicy Gilkówny, która chcąc ukarać swego dawnego amanta za to, że ją porzucił — podpaliła stodołę, w której tenże zazwyczaj sypiał. Jednakże zemsta chybiła celu — gdyż niewierny kochanek akurat tej nocy w stodołę nie spał — natomiast od ognia zajęła się cała niemal wieś. Mściwą kochankę zamknięto w więzieniu co jest słuszną karą za straszliwą zbrodnię, jakiej się dopuściła.

Tak to uczucie zemsty zaślepia ludzi — prowadząc ich najprostszą drogą do zbrodni i kryminału.

Chełmno. (Napad bandycki). Na przechodzącego szosą chełmińską niejakiego Brukowskiego napadło trzech bandytów, którzy związawszy swą ofiarę — unieśli ze sobą 500 zł., które napadnięty posiadał przy sobie. Zawiadomiona niezwłocznie policja urządziła pościg za bandytami — jednakże narazie żadnego z nich schwytać nie zdołano — tem niemniej jednak istnieją poważne poszlaki, na zasadzie których uda się wykryć całą szajkę.

Nowy Bór. (Śmierć z powodu sprzeczki). We wsi Nowy Bór pomiędzy rolnikiem Podlaskim a robotnikiem Jabłońskim wybuchła sprzeczka — w wyniku której Podlaski wyciągnąłszy rewolwer — strzelił do Jabłońskiego kładąc go trupem na miejscu.

Krewkiego zabójcę aresztowano niezwłocznie i oddano władzom sądowym.

Tezew. (Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Tezewie). Od 1 września przy szkole morskiej Tezewie będzie utworzona szkoła rzemieślniczo przemysłowa.

RUCH WYDAWNICZY.

Kalendarz „Iskier“ na rok 1926 i 1927 opracowany przez Wład. Kopciewskiego. Nakładem redakcji tygodnika „Iskry“. Książnica Atlas we Lwowie. Druk „Biblioteki Polskiej“ w Bydgoszczy.

Nigdy dotychczas nie została wydana rzecz tak mała i tak pożyteczna dla każdego — jak właśnie kalendarz „Iskier“

Niema poprostu dziedziń, niema rzeczy ciekawej ani informacji, któreby nie można było znaleźć w tym małym kieszonkowym kalendarzyku. Szczególnie młodzież szkolna powinna go sobie prayswoić — a wówczas — jesteśmy pewni, że w późniejszym wieku wieleby na tem zyskała.

Istotnie — trudno znaleźć książkę a nawet poważne dzieło, w którym by było tak wiele praktycznych a niezbędnych dla każdego wiadomości, co w kalendarzyku Iskier. Wszystko tam jest: i wzory matematyczne, i praktyczne wiadomości jak wykorzystać przedmiot w każdej niemal sytuacji, jak się zachować wobec niebezpieczeństwa, wobec chorób wobec różnych zjawisk w przyrodzie i w życiu... jak obliczyć szybkość pociągu, jak znaleźć w nocy strony świata... jak się rozmówić na odległość jak się zachować w podróży, obliczyć szybkość marszu, zmierzyć krok. Nawet największy niedołęga — znalazłszy się samotnie gdzieś w puszczy — a znając treść tego kalendarzyka — nie zginie i wyjdzie z przygody tej cało.

Radzimy — aby wszyscy rodzice zakupili swym dzieciom takie kalendarzki — a nauczą się z nich więcej rzeczy potrzebnych niż przez cały czas pobytu w gimnazjum. Uwazamy, że taki kalendarzyk dla ucznia 4—5—6 klasy — a nawet i dla starszych będzie nieocenionym skarbem! Niema tańszego — a bardziej pożytecznego podręcznika gwiazdkowego lub imieninowego dla ucznia lub skauta. — Sądzymy więc że niedługo wszyscy uczniowie będą w posiadaniu takich kalendarzyków.

ZAMÓWIENIE
Niniejszem zamawiam „Głos Wąbrzeski” na miesiąc kwartał roku bieżącego.
Należytość w gotówce dołączam
Podpis uczestnika konkursu Podpis zamawiającego (nowego abonenta)

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Bractwo Strzeleckie Wąbrzeźno. W niedzielę, dnia 5 bm. od godz. 2-ej poczynszy odbędzie się w Strzelcu „Wielkie strzelanie” o Odznaki, bardzo wartościowe podarki, jak też o gęsi, kaczki, kury etc. O wzięciu licznego udziału prosi Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Podoficerowie Rezerwy!!! W piątek, dnia 3 września br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w hotelu pod „Białym Orłem” zebranie miesięczne.
Porządek obrad.
1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2. Wybór komendanta i komisji rewizyjnej.
3. Sprawa manewrów.
4. Sprawozdanie z działalności starego Zarządu.
5. Przyjęcie nowych członków.
6. Wolne głosy i wnioski.
Uprasza się wszystkich członków jak również i sympatyków o przybycie.
Zarząd Koła Podof. Rez.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 5. września, o godz. 4 w lokalu p. Klimka Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** K. S. „Pomorzanka”. Trening drużyny odbędzie się dziś w piątek o godz. 5 p. p.
Zbiórka wszystkich graczy o godz. 7 wiecz. Przybycie koniecznie Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność „Powstańcy i Wejacy”. Wyjazd do Torunia w niedzielę rano o godz. 6 z małego dworca Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Sokolii Celem wyjazdu na zlot okręgowy do Torunia w niedzielę, dnia 5 września br. zarządza się zbiórka o godz. 5-ej rano przed mieszkaniem drh. Prezesa ul. Jadwigi 1. Zwraca się uwagę, że bez czapki sokolich nie walno brać udziału w pochodzie. O jak-najliczniejszy udział członków ćwiczących i niećwiczących prosi „Czołem” Zarząd.

Notowania giełdy produktów rolniczych w Poznaniu
z dnia 2 września 1926 r.

Żyto nowe	30,00—31,00
Pszenica	42,00—45,75
Jęczmień	—
Owies	26,00—
Mąka żytnia 70 proc.	48,25—
Mąka pszenna 65 proc.	68,00—71,50
Otręby pszenne	—
Gruch polny	00,00—00,00

Poznański targ na bydło.
Z dnia 31 sierpnia 1926 r.

Świnie:
pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi —254
pełnomięs. od 100 do 120 kg. żywej wagi 246—250
pełnomięs. od 80 do 100 kg. żywej wagi 234—236
mięsiście świnie ponad 80 kg. —226
maciory i późne kastraty 210—244

Cielęta:
średniotuczzone cielęta i najprzeda. ssaki —170
mniej tuczzone cielęta i dobre ssaki —160
ssaki —144

Redaktor odpowiedzialny: Józef Kubicki, Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego, Wąbrzeźno”

Giełda warszawska
1 dolar amerykański 8,97 1 funt angielski 48,64, 100 frank. franc. 26,75, 100 frank. belg. 24,90, 100 frank. szwajc. 173,60, 100 koron czesk. 26,77, 100 lirów włoskich 296,0, 100 szylingów austr. 127,70.

Giełda Gdańska
z dnia 2 września 1926 r.
Płacono za 100 guldenów 173,25 zł. przekaz 56,50 za dolara amer. 5 13 za funt szter. angielskich 25,01 guldy, guldenów holend., — za 100 franków szwajc. —, — 100 marek niem. 213,75.

Przetarg przymusowy

Dnia 6 września 1926 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będą najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. St. Hilczyńskiego w FELIKSOWIE
2 stogi żyta
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 6 września 1926 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będą najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w majątku Wronie
szafę do pieniędzy
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Kawiarnia „Strzelnica“
Codziennie! Codziennie!
KONCERT
Warszawskiej Damskiej Orkiestry—
połączony ze śpiewami, pod batutą znanego kapelmistrza Gawrylenki
Początek koncertu w niedzielę i święta od 4—7 i od 8—1 w nocy, w dni powszednie od 8—1-szej.

Młyn w Niedźwiedziu
przyjmuje od poniedziałku, dnia 6 września br.

zboże do śrutowania
na wymiał na mąkę kilka dni później
O. Kastrau
właściciel młyna.

Ostrzeżenie!

Moją Szanowną Klientelę oraz pp. Interesentów ostrzegam niniejszem przed pewnym osobnikiem, który podaje się jako stroiciel instrumentów mojej firmy i przyjmuje prace, o których nie ma żadnego pojęcia.
Jest on średniego wzrostu, ciemny blondyn, okrągła twarz i występuje pod nazwiskiem, Werner wzgl. Zieliński.
Proszę zatem w sprawie strojenia instrumentów zwracać się tylko wprost do mojej firmy i gdyby wyżej opisany pomimo to podawał się nadal jako mój stroiciel proszę go wydać władzom policyjnym.
Mój stroiciel jest zaopatrzony w podpisany przezemnie wykaz w formie listu.
B. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepianów
ul. Śniadeckich 56. **BYDGOSZCZ** Telefon 883

Na zasiew!!
Żyto siewne petkuskie (Petkuser) z 1 i 2 odstewu, oraz pszenicę buleńdorską (Buhleendorfer) z lekkiej i średniej ziemi sprzedaje za gotówkę wzgl. wymienia za towary
Dom Sosnówka
pow. Wąbrzeźno. Tel. 159
Zamianę uskutoczyć można w Zreislandbund Wąbrzeźno

Hotel pod „Białym Orłem“
Tel. 5 Tel. 5
POLECA
znaną ze swej dobroci kuchnię „Polsko-Francuską” pod kierownictwem pierwszorzędnej kuchmistrzynie smacznie zestawione
Obiady i kolacje
A la carte
SPECJALNOŚĆ:
Szyceł a la Orzeł, Szyceł a la Holstein, Zrazy po węgiersku i dużo więcej urozmaiconych smacznych potraw. Zimne i ciepłe zakąski o każdej porze dnia i nocy po najwzględniejszych cenach. Obsługa skora i rzetelna.
Bufet
NAJWYBORNIEJSZE WÓDKI
Likiery — Wina — Piwa firm krajowych i zagranicznych, oraz polecam pierwszorzędne pokoje, sań do zebrań i do zabaw
Abonenci miesięczni 10 proc. zniżki.
Z poważaniem
Szymański, gospodarz.

PRZYJMĘ MASZYNY
2 obłoców, lub 2 dziewczynki na **stancje** z utrzymaniem i udziałem niem korepetycji, oraz gry na fortepianie.
Zgłoszenia: **WĄBRZEŹNO** ul. Wolności n. 7 parter lewo.
W niedzielę, dnia 5 bm odbędzie się **zabawa taneczna**
JAN PRZYBYLSKI.

Sprzedawaczka starsza
potrzebna od 15 września br.
Klimaszka
Wąbrzeźno.

Niebawala okazja taniego kupna!
Od dnia 31 sierpnia do 30-go września br. —
sprzedaje i wykonuje dobre pod gwaraancją wszelkie **obuwie damskie i męskie** po cenie kosztów produkcji.
Proszę się przekonać, że obuwie z mojej pracowni odznacza się niezwykłą trwałością i elegancją, przyjmuje się także wszelkie **obstawianki i reparacje** i wykonuje w jaknajkrótszym czasie, dobre podzelowanie trwa niedłużej jak godzinę i po najtańszej cenie. Proszę się przekonać.
BERNARD MAGOWSKI
ul. Bernarda WĄBRZEŹNO ul. Bernarda

MOTORY
nowo nawijanie i naprawę, dorabianie nowych kolektorów, naprawę dźwigów, rozruszników — i wszelkich aparatów elektrycznych —
WYKONUJE SZYBKO I TANIO — POD GWARANCJĄ
Inżynier **Michał Kołodziej**
wytwórnia aparatów elektrycznych
Groblowa 48. **GRUDZIĄDZ** Groblowa 48.

SPRZEDAJE
tanie
TORF
Oberża Czystochleb Chmieliński.
Rozpowszechniajcie „Głos Wąb.”

Na zbliżający się sezon polecam po cenach konkurencyjnych **Kamień modry 99% Uspulum i Formalinę** do zaprawiania pszenicy
Kit do okien
Mając zastępstwo Państw. Zakładów „Polmin” na pow. wąbrzeski polecam po cenach bezkonkurencyjnych, na dogodnych warunkach spłaty i w każdej ilości **OLIWI SAMOCH., MOTO ROWE, CYLINDROWE MASZYNOWE I CENTRYFUGOWE**
Smary na osie
w sędkach po 100, 50, 25, 10, 5 i 1 kg.
Tluszczy stały do maszyn, Benzynę lekką i ciężką
Drogerja pod „Lwem“ **W. Kornaszewski**
Telefon 13. WĄBRZEŹNO Rynek 2.